

Anna BUCHMANN
Muzeum Polskie w Rapperswilu

Założenie Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Polskiego w Rapperswilu, początki zbiorów i działalność w latach 1954–1973

Literatura dotycząca historii Narodowego Muzeum Polskiego tzw. okresu platerowskiego (lata 1870–1927) jest obszerna. Znacznie mniej publikacji dotyczy historii Muzeum Polski Współczesnej, istniejącego w zamku rapperswilskim, od 1936 do 1951 roku, natomiast zupełnie nieznana jest historia początków obecnego muzeum.

W roku 2009 przypada 55 rocznica utworzenia w Szwajcarii Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Polskiego w Rapperswilu. Jest ono właścicielem zbiorów, odpowiada za jego funkcjonowanie i utrzymanie. W informatorach o muzeum ostatnich trzydziestu lat podaje się rok 1973 jako datę utworzenia muzeum. Nie odpowiada to całkowicie prawdzie. W roku 1973 muzeum zajęło drugie piętro zamku i zajmuje obecnie tamtejsze pokoje, ale przez wcześniejsze dwadzieścia lat Towarzystwo założyło i prowadziło muzeum, które zajmowało pokoje w dolnej części zamku. Stworzyło to solidny fundament, umożliwiający przejęcie w 1973 roku obecnych pomieszczeń. Dokumenty dotyczące historii powołania Towarzystwa, pracy organizacyjnej i programu tworzonego muzeum oraz spuścizny osób tworzących instytucję od podstaw znajdują się w archiwum Muzeum Polskiego w Rapperswilu.

Sytuacja polityczno-prawna

Muzeum Polskie jako instytucja prowadzona przez Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Polskiego rozpoczęło swoją działalność już w roku 1954, dwa lata po

utracie zamku przez Polaków. W języku niemieckim nosiło ono nazwę Polnische Gedenkstätte, ale w drukach polskojęzycznych stosowano zawsze starą nazwę Muzeum Polskie.

Dzień 8 listopada 1951 roku zapisał się w historii Muzeum Polskiego w Rapperswilu czarną czcionką, gdyż mające od roku 1936 swą siedzibę na zamku Muzeum Polski Współczesnej, kontynuator Muzeum Polskiego założonego w roku 1870 przez Władysława hr. Platera, zostało zlikwidowane. Polacy, decyzją sądu, musieli po 82 latach bytności w Rapperswilu opuścić zamek. Została bowiem wypowiedziana przez gminę grodzką Rapperswilu, właściciela zamku, umowa dzierżawna zawiązana w roku 1870 z Władysławem hr. Platerem, przekazująca Polakom na okres 99 lat zamek na siedzibę muzeum.

Powodem przedwczesnego wypowiedzenia umowy była błędna polityka ówczesnych władz Polski Ludowej, pragnących przekształcić muzeum w punkt propagandy komunistycznej. Pomieszczenia zamku zostały wynajęte Szwajcarskiemu Towarzystwu Zamków, te z kolei oddały pomieszczenia Międzynarodowemu Instytutowi do Badań Zamków Średniowiecznych. Strata muzeum, tak szlachetnie zapisanego w historii polskiej emigracji, wywołała u Polaków mieszkających w Szwajcarii, jak i u żyjących poza granicami kraju wiele gorczy. Gorczy była tym większa, że w tym czasie tysiące Polaków zostało, decyzją władz komunistycznych, pozbawionych prawa powrotu do Ojczyzny. Fakt likwidacji Muzeum Polskiego wywołał również wśród Szwajcarów, postrzegających Muzeum Polskie jako widomy symbol szwajcarskich tradycji wolności i tolerancji, poruszenie i żal.

Już w pół roku po opuszczeniu zamku przez Polaków, drugiego maja 1952 roku, ukazała się odezwa Związku Organizacji Polskich w Szwajcarii:

Wśród ośrodków kulturalnych polskich na obczyźnie się znajdujących muzeum w Rapperswilu znajdowało jedno z naczelných miejsc. Stworzone dzięki ofiarności Władysława Platera i emigracji polskiej po Powstaniu 1863 r. przetrwało ono do ostatniego roku, aby zniknąć jako ofiara wojny i warunków nienormalnych, w jakich kraj się znalazł.

Likwidacja Muzeum Polskiego w Rapperswilu odbiła się bolesnym echem w sercach polskich, wywołując zrozumiały protest, który znalazł swój konkretny wyraz w projekcie stworzenia nowej placówki polskiej w murach Zamku, gdzie Orzeł Biały miał swoje gniazdo.

Idąc za sugestią wyszłą z kół Polonii berneńskiej i za głosem sumienia narodowego Związek Organizacji Polskich w Szwajcarii wszedł w pertraktacje z nowymi gospodarzami Zamku i uzyskał od nich niewielki, ale na razie wystarczający, lokal, mający służyć do urządzenia pokazu ilustrującego dzieje emigracji polskiej w Szwajcarii związane z historią zamku rapperswilskiego w ciągu ostatnich 80 lat. Tego rodzaju stałe muzeum odpowiadać będzie celom i programowi obecnych lokatorów Zamku, którymi są Schweizerische Burgenverein i Międzynarodowy Instytut Badania Zamków z siedzibą w Rapperswilu.

Stoimy przed pięknym, lecz trudnym zadaniem. Do stworzenia nowej placówki potrzebne są nie tylko przedmioty, których zbiorą zajmują się zgodnie z uchwałą zapadłą na ostatnim posiedzeniu Komitetu Wykonawczego poszczególne organizacje polskie wchodzące w jej skład, ale i fundusze. Bez finansowej podstawy nie potrafimy urządzić lokalu odstąpionego nam przez nowych właścicieli, tak jak tego oczekują. Musimy zakupić witryny, półki, sprawić ramy do obrazów, odnowić kaplicę Kościuszkowską, ewentualnie wmurować tablicę pamiątkową.

Na cel tak piękny nie powinno zabraknąć pieniędzy.

Z.O.P. zna trudności obecnej emigracji polskiej w Szwajcarii, uważa jednak, że znajdzie ona środki potrzebne do zrealizowania naszego dzieła. W tej niedzieli Z.O.P. apeluje do patriotycznych uczuć i do sentymentu, z jakim emigracja nasza odnosiła się zawsze do Zamku rapperswilskiego, symbolu Niepodległości Polski. Wzywa więc wszystkich Rodaków do przyczynienia się w miarę możliwości do stworzenia nowej placówki polskiej w Rapperswilu przez pomoc finansową i dostarczenie przedmiotów wchodzących w ramy nowego muzeum.

W tym momencie historycznym w dziejach naszej emigracji w Szwajcarii nie możemy zaniedbać sprawy, która jest ogólnonarodowego znaczenia. Nie możemy nie skorzystać z nadarzającej się tak szczęśliwie okazji. Nie możemy się okazać mniej gorliwymi Synami naszej Ojczyzny niż poprzednicy nasi z przed 80 laty.

Wszelkie datki wpłacone być mogą bądź skarbnikom poszczególnych Towarzystw należących do Z.O.P., bądź bezpośrednio skarbnikowi Z.O.P. Romanowi Gierszewskiemu, Fribourg, casa postale 155.

Komitet Wykonawczy:

Władysław Balz, Aleksander Sobkowski, o. I.M.Bochenski O.P.

Alfons Bronarski, Roman Gierszewski, Konstanty Górski, Józef Jakubowski, Franciszek Kruszona, Jan Matus, Aleksander Wasung, Mieczysław Zalewski

Komisja Rewizyjna: Piotr Fot, Edward Mülle, Waclaw Wieczorkiewicz

Fryburg, dnia 2 maja 1952¹

Idea wskrzeszenia muzeum nie przypadła na czas politycznie dla Polaków korzystny. Władze szwajcarskie w okresie trwającej zimnej wojny, chcąc uniknąć podejrzeń o jakiegokolwiek sympatie prokomunistyczne, z niesłychaną ostrożnością podchodziły do wszelkich prób umieszczenia na swoim terenie biur i ośrodków kulturalnych krajów pozostawionych za żelazną kurtyną.

Jednak jeszcze żyli w Szwajcarii Polacy zdomowieni już w tym kraju w okresie przedwojennym. Do nich należeli m.in. bracia Alfons i Ludwik Bronarscy.

Prof. dr Alfons Bronarski (1892–1965) był filologiem, mocno zaangażowanym w popularyzację polskiej kultury. Od 1927 roku sprawował funkcję attaché kulturalnego Poselstwa RP w Bernie, był profesorem na uniwersytetach: Neuchâtel i w szwajcarskim Fryburgu. W roku 1940 postanowił pozostać w Szwajcarii

¹ Odezwa Związku Organizacji Polskich w Szwajcarii (dalej: ZOP w Szwajcarii), Archiwum Muzeum Polskiego w Rapperswilu (dalej: MPR).

na stałe. Uczestniczył w założeniu i organizacji Muzeum Kościuszki w Solurze (1933–1936).

Profesor Ludwik Bronarski, muzykolog i pianista, był profesorem klasy fortepianu na Uniwersytecie Fryburskim.

Po wojnie krąg Polaków powiększyli żołnierze 2. Dywizji Strzelców Piechoty (DSP) internowani w czasie wojny w Szwajcarii. Część z nich ukończyła w czasie wojny studia w Szwajcarii i tu pozostali na emigracji. Nie zaliczali się oni do sympatyków nowych władz komunistycznych Polski i znali wielu Szwajcarów oddanych sprawie polskiej kultury.

Dla inicjatorów powstania nowego muzeum w Rapperswilu było oczywiste, że inicjatywa powołania Towarzystwa musi wyjść od Szwajcarów. Inicjatką utworzenia Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Polskiego w Rapperswilu była Maria Hohl-Hofstetler, członek honorowy 2. DSP, opiekunka internowanych żołnierzy. Kolejnym Szwajcarem, gorącym poplecznikiem idei powrotu muzeum w mury zamku okazał się prof. dr Alfred Löpfe, tłumacz literatury polskiej, absolwent Uniwersytetu Fryburskiego, a w latach 1938–1939 stypendysta Uniwersytetu Warszawskiego.

W pół roku po likwidacji muzeum, 3 kwietnia 1952, Roman Gierszewski napisał do prof. A. Löpfe:

Chodzi o Rapperswil. Po rozmowach z dr. Roemerem, Curti i Caboga otrzymamy 1 pokój celem założenia muzeum. Pod tytułem „Polacy w Zamku Rapperswil”. To jest mało, ale otwarcie mówiąc, nie możemy w tej chwili więcej pokazać i wystawić. Z czasem przyjdzie rozbudowa. Planujemy do zakładanego Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Polskiego przyciągnąć Szwajcarów. Mam teraz prośbę do Pana, jeśli zechce nam Pan pomóc. Kogo należy zaprosić do grupy, jak należy przystąpić do działania i jakie ma Pan zdanie na ten temat? My, Polacy, jeszcze nie zwracaliśmy się do nikogo, Pan jest ten pierwszy i najaktywniejszy członek szwajcarskiej grupy, którego prosimy o pomoc i niecierpliwie czekamy na Pana rady².

Prof. Löpfe przystąpił do działania. Zwrócił się do swego przyjaciela, prawnika z Berna dr. J. Eigenmanna. On podjął się opracowania statutu Towarzystwa i zasad regulacji finansowych.

Prof. A. Löpfe pozyskał do grupy założycielskiej dr. Theodora Guta, parlamentarzystę i właściciela gazety „Zürichsee Zeitung” z siedzibą w niedalekiej Stäffe. Po śmierci Marii Hohl, redaktor dr T. Gut został długoletnim prezesem Towarzystwa. Przez wiele lat dokumenty i druki muzealne były drukowane bezpłatnie w jego drukarni.

Dr Theodor Gut pisał 11.02.1954 do dr. A. Löpfe:

² List R. Gierszewskiego do prof. Löpfe, Archiwum MPR.

Dziękuję Panu za list, i dla mnie jest to szczególna radość, z Panem współpracować, tym bardziej, że idea powrotu Polaków na zamek rapperswilski wyszła od Pana. [...]

Dobrze się złożyło, że zachwyty Rapperswilczyków i szwajcarskiego Towarzystwa Zamków dla Międzynarodowego Instytutu do Badań Zamków nieco ostygł. [...]

Ważnym wydaje mi się organizacja reklamy, a przede wszystkim krótka i emocjonalna odezwa. Dr Eigenmann podjął się takową sformułować i na francuski przetłumaczyć. Najlepiej we współpracy z Panem i ewentualnie p. dr Ammannem [...]³.

W liście z 8 marca 1954 roku donosił:

Odezwa jest ukończona (dopracowana) i zawiera bardzo piękne sformułowania o wolności obydwu narodów.

Wariant, który proponuję, jest trochę prozaiczny i unika sformułowania „nowe polskie muzeum”, gdyż sądząc po reakcjach, z jakimi się p. Hohl spotkała, zalecany jest lekki umiar⁴.

Odezwa

Mimo, że zbiory opuściły stary hrabiowski zamek, i Międzynarodowy Instytut do Badań Zamków został nowym lokatorem, pozostaje w pamięci wielu Szwajcarów i wszystkich Polaków „polski Rapperswil”.

Jak bardzo jest to żywotne, dowodzi fakt, że Towarzystwo Zamków w porozumieniu z gminą grodzką Rapperswilu postanowiło oddać jedną salę zamku na pokój polskiej pamięci.

Opiekę nad izbą pamięci i pamiątkami polskimi w mieście przejmuje niezależne, politycznie neutralne Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Polskiego w Rapperswilu. Tym samym instytucja otrzymuje fundament inny niż poprzednia: niezależnie od politycznych zmian może służyć przyjaźni polsko-szwajcarskiej.

Stąd też nawołujemy do przystąpienia do Towarzystwa. O celach, organizacji oraz finansowych zobowiązaniach informuje Statut Towarzystwa. Szczególnie wdzięczni będziemy za przekazane pamiątki ilustrujące historię i kulturę Polski oraz dokumentujące historię polsko-szwajcarskich stosunków.

Wszystkie pamiątki proszę kierować do kustosa architekta Zb. Pręgowskiego w Winterthur lub architekta Roberta Walchnera w Rapperswilu.

Pokój pamięci zostanie uroczystie otworzony 28 marca 1954 roku na zamku w Rapperswil⁵.

³ Tamże.

⁴ Tamże.

⁵ Odezwa ZOP w Szwajcarii, Archiwum MPR.

Założenie Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Polskiego, powołanie Muzeum, zwanego początkowo po niemiecku Polnische Gedenkstätte, po polsku Pokój Pamięci

Dwa lata trwały przygotowania statutu, odezwy do Polaków, werbowanie przyszłych członków Zarządu i Towarzystwa, rozmowy z gminą i przygotowanie sali do ekspozycji.

Z protokołu zebrania założycielskiego wynika, jak bardzo delikatna była materia – Maria Hohl opowiadała się za natychmiastową rejestracją Towarzystwa, prof. Bronarski rozważał połączenie nowo powstałego Towarzystwa z już istniejącym Towarzystwem Polskich Organizacji w Szwajcarii; zgłaszał też chęć podpisania umowy o wynajem pokoju z Towarzystwem Zamków. Dr Ammann, redaktor gazety rapperswilskiej „Linth Zeitung” zgłaszał ze strony gminy grodzkiej gotowość poparcia, dr Gut obawiał się, że Towarzystwo nie zdobędzie odpowiedniej ilości członków. Gmina grodzka była reprezentowana w Zarządzie przez prezydenta Rapperswilu dr. Alfonsa Curti-Motta.

Decyzja powołania Towarzystwa zapadła większością głosów.

Akt założycielski, po dyskusjach nad statutem i umieszczeniu w nim poprawek, został podpisany 30 stycznia 1954 roku o godzinie 16.45 w rapperswilskiej restauracji Ratsstübli.

W skład Zarządu Towarzystwa weszli:

Maria Hohl, przewodnicząca,
dr J. Ammann, redaktor „Linh Zeitung”, Rapperswil,
prof. dr A. Bronarski, Uniwersytet Fryburg,
dr A. Curti, przewodniczący gminy grodzkiej Rapperswilu,
dr E. Eigemann, adwokat, Berno,
dr K. Górski, Genewa,
dr T. Gut, redaktor „Zürichsee Zeitung”, Stäfa,
prof. dr A. Löpfe, Lucerna,
dr Matus, inż. chemik, Zurych,
Z. Pręgowski, kustosz muzeum, Winterthur,
E. Probst, architekt, prezydent Szwajcarskiego Towarzystwa Zamków,
Henryk Węgier-Keller, prawnik, Berno,
Aleksander Wasung, przewodniczący Związku Polskich Organizacji w Szwajcarii.

Wszyscy Szwajcarzy w Zarządzie należeli politycznie do prawicowego skrzydła sceny politycznej, byli znaczącymi reprezentantami sceny politycznej i naukowej Szwajcarii.

Zarząd i Statut

Zarząd Towarzystwa opracował Statut, który z niewielkimi poprawkami obowiązuje do dzisiaj. Oto fragmenty:

Pamiętając o boju o wolność, którym zamek rapperswilski w latach ucisku symbolem niezależnej Polski był, chcąc tradycję szwajcarsko-polskiej przyjaźni nadal utrzymać, powołuje Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Polskiego w Rapperswil, na zamku polnische Gedenkstaette i obowiązuje się do opieki nad polskimi pamiątkami w mieście.

Składka roczna min. 5 Fr, dożywotnia wysokość składki wynosi 100 Fr.

Zarząd składa się z przynajmniej 11 członków, członków tych większość musi posiadać szwajcarskie obywatelstwo⁶.

Statut późniejszy zawiera już sformułowanie Muzeum Polskie i wyznacza cele:

„Celem Muzeum jest:

- a) przedstawienie wkładu polskiego do kultury zachodnioeuropejskiej ze szczególnym uwzględnieniem wolnościowych i chrześcijańskich ideałów,
- b) pobudzanie sympatii i przyjaźni dla narodu polskiego i jego dążeń wolnościowych,
- c) zabezpieczenie wartościowych poloników znajdujących się poza granicami Kraju. Muzeum gromadzi godne zachowania dobra kulturalne, prezentuje je publiczności i udostępnia nauce⁷.

Organami Towarzystwa są: Walne Zebranie, Zarząd i dwóch rewizorów.

Otwarcie muzeum

Na otwarcie muzeum przygotowana została ekspozycja „Polacy na zamku Rapperswil”. Powitalną mowę „Rapperswil als Wahrzeichen polnischen Friededenker” wygłosił dr Josef Ammann, ówczesny redaktor „Linth Zeitung”. Josef Ammann jako kapitan armii szwajcarskiej, wspólnie z pułkownikiem von Hinnen, towarzyszyli w roku 1927 przewozowi zbiorów rapperswilskich, w tym urny z sercem Kościuszki do Warszawy. Swoje przeżycia opisał w wielu artykułach i wydał w formie książkowej *Das Polenmuseum 1870–1927. Denkschrift zur Überführung des polnischen Nationalmuseums von Rapperswil nach Warschau*, Rapperswil 1927.

Referat wprowadzający w ekspozycję wygłosił prof. A. Bronarski. Polskie pieśni śpiewał Zdzisław Pręgowski, który, jeszcze przed wojną, pobierał lekcje

⁶ Statut Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Polskiego w Rapperswilu (dalej: TPMP), 1954, Archiwum MPR.

⁷ Tamże.

śpiewu we lwowskim konserwatorium. Został on od chwili otwarcia aż do roku 1974 kustoszem muzeum.

Do Szwajcarii przybył jako żołnierz 2. DSP, ukończył studia architektury na Politechnice w Zurychu i założył w Winterthurze własne biuro.

Warunki lokalowe

Towarzystwo otrzymało do swojej dyspozycji jeden pokój na parterze zamku. Jak wspomniał Roman Gierszewski w liście do dr. Löpfę, na początek to wystarczyło, gdyż Towarzystwo nie miało własnych zbiorów. Polacy nie zaprzestali jednak starań o zwiększenie ilości pokoi pozwalających na lepszą prezentację zbiorów oraz organizowanie wystaw.

W 1958 roku Towarzystwo podpisało kolejną umowę z gminą grodzką o wynajem dwóch sal i otrzymało obietnicę powiększenia muzeum o dwie sale w następnych dwóch latach.

Projektem przebudowy i urządzeniem sal zajmował się kustosz muzeum, architekt Zdzisław Pręgowski. Wraz z pracownikami swojego biura przebił on w metrowym murze przejście, wykonał kamienną posadzkę i wymalował ściany. W 1964 roku muzeum otrzymało kolejne sale na pierwszym piętrze zamku i mogło wykorzystywać Wielką Salę Rycerską na wystawy czasowe.

Do roku 1973 muzeum zajmowało na zamku 4 sale. Korespondencja kustosa muzeum, Zdzisława Pręgowskiego, zawiera utyskiwania na chroniczny brak miejsca dla muzeum, archiwum i biblioteki. Doskwierał mocno brak magazynów.

Sytuacja finansowa Towarzystwa

Towarzystwo musiało samo zadbać o fundusze pozwalające na płacenie czynszu, rachunków za prąd i wodę, remont sal muzealnych, prace porządkowe, a przede wszystkim na organizację wystaw.

Kapitał założycielski stanowił kredyt udzielony przez Marię Hohl w wysokości 1800 fr.

Kredyt ten spłacany był przez pierwsze lata, po śmierci Marii Hohl jej spadkobiercy zrezygnowali z finansowych roszczeń na rzecz muzeum.

Corocznie wspomagała muzeum gmina grodzka sumą 500 fr. Wpływały też składki członkowskie. Jednakże sumy te nie były wystarczające. Prawdziwym donatorem muzeum stał się Julian Godlewski, wspierający Towarzystwo pokazanymi sumami.

Znaczne kwoty wpływały z Anglii, gdzie zbiórki pieniężne na rzecz muzeum przeprowadzał płk S. Pelc, były dowódca internowanych żołnierzy. Początkowe lata były bardzo trudne, ale już w latach sześćdziesiątych Towarzystwo mogło wykazać się małymi zyskami.

Zapewniały one spłatę podstawowych powinności, ale niemożliwe było zatrudnienie fachowego personelu z zakresu muzealnictwa, konserwatorów, organizacji wystaw. Kadra muzeum pracowała bez wynagrodzeń, w czasie wolnym od pracy zawodowej.

Apele o szczodrość, kierowane do Polaków na całym świecie, jak i do Szwajcarów, stanowiły stały punkt w działalności Towarzystwa. Składki wpływały też od prof. Halickiego z Polish Institute of Arts and Sciences in America.

Odpowiedzialnym za finanse był początkowo dr J. Eigenmann, który w 1962 roku zrezygnował ze względów zdrowotnych z funkcji kasjera. Jego następcą został dotychczasowy rewizor Towarzystwa Henryk Węgier, internowany żołnierz 2. DSP, absolwent prawa Uniwersytetu Fryburskiego.

W Monachium kwestowała na rzecz muzeum Halina Zielińska, pracowniczka Radia Wolna Europa.

Wystawy i zbiory

Urządzona w roku 1954 stała ekspozycja przedstawiała historię pobytu Polaków na zamku rapperswilskim. W listopadzie 1954 roku na walnym zebraniu prof. A. Bronarski wygłosił referat na otwarcie Roku Mickiewicza i otworzył wystawę przygotowaną wspólnie z Instytutem Władysława Sikorskiego w Londynie „Aus Polens Freiheitskampf an der Seite der Allierten”. Jednym z organizatorów wystawy był dowódca piechoty dywizyjnej 2. DSP w Szwajcarii pułkownik Stanisław Pelc. Ulubiony przez swoich żołnierzy chętnie przyjeżdżał z Londynu do Szwajcarii. W Londynie utworzył Koło Przyjaciół Muzeum Polskiego.

W związku z przygotowywaną wystawą wpłynęły do muzeum dary od prof. dr. Maxa Zellera, szczególnie pamiątki po Internowanych, których Max Zeller był dowódcą. Julian Godlewski wystawił oryginalny list A. Mickiewicza i dwa obrazy Wojciecha Kossaka; wsparł sfinansowanie wystawy sumą 100 fr. Od pani Modzelewskiej, wdowy po byłym przedstawicielu Poselstwa Polskiego w Bernie w okresie międzywojennym, Janie Modzelewskim, otrzymano medale.

W roku tym postarano się o pierwszą w okresie powojennym restaurację Kolumny Barskiej.

W rok później Witold Małcużyński wyraził zgodę na wykonanie w Winterthurze koncertu charytatywnego na korzyść powstającego muzeum.

W roku 1958 został ogłoszony podczas walnego zebrania referat L. Bronarskiego o Janie Ignacym Paderewskim. Ludwik Bronarski uświetnił wieczór koncertem muzyki Paderewskiego w swoim wykonaniu.

W roku 1959, po otrzymaniu i remoncie dwóch sal, została otwarta wystawa „Polnisch-schweizerische Freundschaft durch die Jahrhunderte”. Autorem wystawy był prof. A. Bronarski.

Kolejna wystawa została przygotowana z okazji przypadającej 100-letniej rocznicy wybuchu powstania styczniowego. Opracowana z większym rozmachem, gdyż w nowych pomieszczeniach, uzyskała duże echo w mediach. W dzień otwarcia prof. J.M. Bocheński odprawił Mszę św. (odprawił je zawsze przed otwarciem wystaw) i zorganizował zbiórkę pieniężną na rzecz muzeum (1500 fr.). Wystawę otworzyła księżna Czertwertyńska. Obecnych było ponad 450 osób. Ekspozyty na tę wystawę użyczyła Biblioteka Polska w Paryżu, jak i wiele bibliotek i muzeów szwajcarskich. Na otwarcie przyjechali też dziennikarze Radia Wolna Europa, odbył się koncert muzyki Chopina. Pułkownik Stanisław Pelc wręczył Krzyże Zasługi i dyplomy dr. T. Gutowi, prof. A. Bronarskiemu i Z. Pręgowskiemu. Muzeum otrzymało książki z Londynu, archiwum prof. Laskowskiego, pani A. Tatarinoff wypożyczyła na wystawę ryciny T. Kościuszki.

Na walnym zebraniu została omówiona sprawa wykonania i wmurowania tablicy upamiętniającej pobyt Stefana Żeromskiego w Rapperswilu.

Z darów wpłynęło do muzeum 5 obrazów, z tych trzy pozostały na ekspozycji stałej:

- J. Brandt, *Husarz*,
- J. Nikutowski, *Krakusy chowają powstańca*,
- J. Fałat, *Osiek, chałupa wiejska*,
- J. Fałat, *Krajobraz zimowy*,
- A. Wierusz-Kowalski, *Suwalki*.

Dodatkowo J. Godlewski podarował dla Muzeum Polskiego zegarek kieszonkowy firmy Czapek & Co, kolorową rycinę Krakowa oraz odezwę Władysława hr. Platera.

Biblioteka powiększyła się o 1100 książek z Biblioteki Polskiej w Londynie, zapewne efekt zabiegów płk. S. Pelca.

W roku 1965 przypadała 25 rocznica internowania polskich żołnierzy 2. DSP. Jubileusz był bardzo uroczyście obchodzony. W otwarciu wystawy wzięło udział ponad 300 osób.

Z tej to okazji została wydana książka Fr. Xawerego Raczka *Die Internierung der 2. Polnischen Division in der Schweiz vor 25 Jahren*. Pułkownik S. Pelc odznaczył za specjalne zasługi prof. Maxa Zellera, G. Dombrowskiego i Ellę Hess.

W sprawozdaniu Zarządu na ten rok podana jest liczba około 400 obiektów muzealnych.

W roku 1968 przypadała stuletnia rocznica ustawienia Kolumny Barskiej. W tę sprawę mocno zaangażował się kustosz Zdzisław Pręgowski. Opracował plany renowacji, projekt ustawienia Kolumny przy zamku i jej otoczenia. Napis umieszczony na Kolumnie „Magna Res Libertas” – powstał za podszeptem prof. A. Löpfe. Finansował to przedsięwzięcie w dużym stopniu Julian Godlewski.

Ustawienie Kolumny było wielkim świętem Polaków na zamku. Jak zawsze uroczystość rozpoczęła się Mszą św. celebrowaną przez ojca J. Bocheńskiego. Przemówienia wygłosili: Hans Rathgeb, od dwóch lat prezes Towarzystwa (przejął tę funkcję w roku 1966 po dr. T. Gucie), płk S. Pelc i płk Raczek; muzyka miasta Rapperswil uświetniła całą uroczystość.

Muzeum krzepło i w czterech salach, jakie miało do dyspozycji, została opracowana koncepcja kolejnej wystawy. Miała ona za cel ukazanie polsko-szwajcarskiej przyjaźni na przestrzeni wieków. Ułożona została chronologicznie – od czasów średniowiecza do chwili internowania polskich żołnierzy. Materiały zbierali i zestawili prof. L. Bronarski, prof. Löpfe, dr T. Gut.

W stulecie Muzeum została wydana broszura Haliny Zielińskiej *Stulecie Kolumny Barskiej w Rapperswilu* oraz wykonane dwie tablice autorstwa Z. Pręgowskiego – jedna jest wbudowana w mury zamku, druga wmurowana w kamienicy Burghof, przy wejściu do biblioteki.

W roku 1973 odbyła się w związku z obchodami 500-lecia urodzin Mikołaja Kopernika wielka wystawa o życiu i dokonaniach uczonego. Towarzyszyło jej sympozjum na ten sam temat. Sukces wystawy przyczynił się do złożenia Towarzystwu przez gminę grodzką propozycji oddania w wynajem drugiego piętra Muzeum Polskiemu.

W czerwcu 1975 roku zostało otworzone Muzeum Polskie w obecnych pomieszczeniach.

Raport członka Zarządu w roku 1973:

Zamek dalej trwa na wzgórzu nad Jeziorem Zuryskim. I jak dawniej przesuwają się przez sale zamkowe rzesze turystów, tyle, że liczniejsze jak dawniej. Tysiące zwiedzających przewija się dziś przez skromnie wyposażone sale polskie. Są one wyraźnie większą atrakcją dla turystów od akademickiej wystawy Szwajcarskiego Towarzystwa Zamków w pozostałej części zamku.

Znając ten stan rzeczy, przyjaciele Muzeum Polskiego, a w pewnej mierze i miasto Rapperswil, rozmyślali już od lat, jakby tę polską atrakcję rozbudować do rozmiarów dawnej świetności. Brak było jednak niezbędnych poważnych środków, a bez nich – i odwagi na stworzenie nowego „polskiego Rapperswilu”.

Stała się rzecz niespodziewana. Znalazł się fundator pierwszej wielkiej sumy w osobie Juliana Godlewskiego otwierającej fundusz na urządzenie i utrzymanie wielkiej i trwałej wystawy polskiej. Impuls ten podzielał jak sygnał do marszu nie tylko na zapalczywych Polonusów, ale i na trzeźwych i z rozwagą działających Helwetów. Z końcem 1972 roku

miasto Rapperswil wymówiło dzierżawę dotychczasowemu użytkownikowi do końca 1973 roku. Gotowe jest oddać zamek na trwałą wystawę polską pod warunkiem, że emigracja polska i jej przyjaciele wyposażą wystawę odpowiednimi eksponatami i zapewnią jej utrzymanie. I znowu tenże Przyjaciół, ww. fundator, dał jako pierwszy przykład, ofiarując przyszłemu muzeum kolekcję 16 obrazów malarzy polskich⁸.

Współpraca z ośrodkami zagranicznymi

Idea założenia Towarzystwa wyszła w dużej mierze od Internowanych.

Część internowanych żołnierzy opuściła dobrowolnie Szwajcarię. Większość z nich musiała kraj internowania opuścić. Pozostał sentyment do Muzeum Polskiego, który w czasie wojny spełniał ważną rolę w życiu internowanych żołnierzy. Na apele pułkownika S. Pelca byli żołnierze, rozproszeni po wszystkich częściach świata, odpowiadali chętnie i często przekazywali na rzecz nowo tworzonego muzeum ostatnie grosze, jakie mieli.

Pułkownik S. Pelc organizował w Londynie spotkania, na których przedstawiał sytuację muzeum i organizował składki. To z jego inicjatywy Instytut gen. Sikorskiego przesłał potrzebne eksponaty na wymienioną wyżej wystawę. Były dowódca przyjeżdżał na Zgromadzenia Walne i otwarcia wystaw, dekorował oddanych sprawie Muzeum Szwajcarów polskimi odznaczeniami. Gościem Muzeum był też generał Władysław Anders.

Również Biblioteka Paryska dostarczała zbiorów na wystawy do Rapperswilu.

W Monachium, w Radiu Wolna Europa pracowała Halina Zielińska związana rodzinnymi więzami z Rapperswilem (ojciec jej był bibliotekarzem w Rapperswilu, ona sama urodziła się w tej miejscowości), bliska współpracowniczka Haliny Kenarowej w Muzeum Polski Współczesnej. W Monachium Halina Zielińska zaraz po utworzeniu Towarzystwa rozpoczęła zbórkę regularnych składek na rzecz muzeum. Jest ona autorką broszury o stuletniej historii Muzeum w Rapperswilu wydanej w roku 1970. Z czasem została delegowana na oficjalnego reprezentanta Muzeum w Niemczech. Związana prywatnie z Mammertem Miż-Miszynem wciągnęła również i jego do współpracy.

Działalność polityczna

Towarzystwo Muzeum Polskiego było tworzone przez ludzi, którzy byli odporni na wszelkie prokomunistyczne umizgi. Niechęć do komunistycznej Polski była tym bardziej wzmocniona, gdyż likwidacja muzeum spowodowana była

⁸ Sprawozdanie z posiedzenia Zarządu TPMP w Rapperswilu, 1973, Archiwum MPR.

właśnie przez ten rząd. Na wszelkie próby współpracy z polskimi oficjalnymi przedstawicielami odpowiadano zdecydowanie nie.

W roku 1958 przedstawiciele Ambasady Polskiej zaproponowali Towarzystwu pomoc w organizacji wystaw.

W 1957 roku, 18 kwietnia prof. Löpfe skierował list do Zarządu:

[...] nowy Dyrektor Międzynarodowego Instytutu do Badań Zamków Średniowiecznych napisał, że przedstawiciel Poselstwa Polskiego w Bernie zwrócił się do niego i obiecał pomoc dla muzeum. Proszę o Państwa zdanie w tej sprawie⁹.

Redaktor dr Theodor Gut odpisuje:

We współpracy wyłącznie z antyreżimowymi Polakami i w oparciu o uzyskane przez nich eksponaty został utworzony pokój polski.

Ja myślę, że my nie możemy pójść, wbrew woli tych polskich przyjaciół na współpracę z polskim rządem. [...] Myślę, że trzeba, „zanim się pudła wykapie, go zmoczyć”. Proponuję następującą odpowiedź:

Zarząd, z którym się skontaktowałem, przeanalizował podaną propozycję. Zarząd dziękuje bardzo, ale nie może jej przyjąć¹⁰.

W muzeum zawsze można było kupić książki wydawane w Paryżu: „Kulturę” i pozycje Instytutu Literackiego. Później muzeum stało się ośrodkiem kolportażu książek i druków drugiego obiegu.

W muzeum podawane były informacje o Katyniu, miejscu kaźni Polaków, listy nazwisk tam zamordowanych oficerów były dostępne dla zwiedzających. Prawdę, tak skrzętnie ukrywaną przez rząd Polski Ludowej, czyli fakt współpracy ZSRR z Hitlerem i deportacje ludności żyjącej na okupowanych przez ZSRR ziemiach wschodnich w latach 1940–1942, podawano w muzeum do ogólnej wiadomości. Było to przyczyną przemilczania w PRL-u istnienia Muzeum Polskiego w Rapperswilu.

W roku 1956, po powstaniu na Węgrzech, Zdzisław Pręgowski organizował transporty lekarstw, środków opatrunkowych na Węgry. Towarzystwo opublikowało list potępiający agresję ZSRR na Węgry. Podobnie w roku 1968 Towarzystwo wydało odezwę potępiającą najazd wojsk Układu Warszawskiego na Czechosłowację.

⁹ Korespondencja A. Löpfe, Archiwum MPR.

¹⁰ Archiwum TMPM, Archiwum MPR.

Członkowie Honorowi

Od roku 1958 do 1976 członkami Zarządu Towarzystwa z ramienia gminy grodzkiej byli:

Eduard Fornaro, prezydent Rady Gminy Grodzkiej Rapperswilu. Po 19 latach, z powodu wieku, zrezygnował z prezesury gminy grodzkiej. Na jego miejsce w Zarząd Towarzystwa wstąpił jego następca Walter Domeisen;

dr Julian Godlewski, Lugano;

dr T. Gut, Stäfa, poseł do parlamentu, od 1956 do 1966 prezes Towarzystwa, po jego ustąpieniu prezesem został Hans Rathgeb;

Ella Hess, Rapperswil, opiekunka żołnierzy internowanych w Szwajcarii;

dr Alfred Löpfe, Lucerna, przez 20 lat sekretarz Towarzystwa za czasów prezesury dr. T. Guta;

płk Stanisław Pelc, Londyn;

Halina Zielińska członek Zarządu Towarzystwa od 1976 roku, członek honorowy od 27.04.1980. Prezes monachijskiego oddziału Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Polskiego w latach 1968–1976;

Hans Rathgeb, redaktor, prezes Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Polskiego;
Konstanty Biźnia, Winterthur.